

# ABC

## NOWINY CODZIENNE

FIRMA „KAMCZATKA” POLECA FUTRA W OLBRYMIM WYBORZE PO CENACH REWELACYJNIE NISKICH  
Warszawa: MARSZAŁKOWSKA 137 Poznań: PIERACKIEGO 14

### NASZE ABC

#### Historja na raty

(g) Proklamacja o usamodzielnieniu się Chin północnych, przy gotowywaniu od dłuższego czasu i zapowiadana na 20-go b. m., uległa w ostatniej chwili odroczeniu.

Co się stało? Czy się Japonia cofnęła wobec rosnącego obecnie zainteresowania Anglii sprawami chińskimi — czy też w łonie władz japońskich panuje walka jednych z drugimi i dowodzący armią kwantuńską gen. Dojehara, został przez centralne władze wojskowe w Tokio zdezwuowany spowodu działania „na własną rękę” — czy wreszcie Chinom grzbiot stwardniał i Japonia musi się z nimi liczyć?

Obserwacja taktyki japońskiej uczy, że o żadnej dorywczości lub samodzielnym eksperymentach nie ma tam mowy — przeciwnie, wszystko odbywa się z idealną planowością. Anglia, zaangażowana w sprawę abisyńską, mniej ma obecnie możliwości przeciwstawiania się dążeniom japońskim, niż nawet dotąd. A rząd nankiński tyle już złożył dowodów uległości wobec japońskiej przewagi, że o jego poważnym oporze nie można mówić.

Zachodzi jednak co innego. Pięć północnych prowincji chińskich, to przecież pod względem ludności niemal tyle, co i sama Japonia. Taki kasek trzeba odpowiednio przygotować, aby był skrawny. Ekspansja japońska w Chinach trwa już blisko pół wieku i odbywa się planowo, miarowo, na raty. Japonia nie improvzuje, ale nie zaniedbuje zerwać żadnego owocu, z chwilą gdy dojrzał. Historja sama pracuje na jej korzyść.

Przeszkody bowiem, jak dotąd, ciągle tylko maleją. W dniu 15 b. m. wszedł przecież w życie bill amerykański z roku zeszłego, który Stany Zjednoczone zgodziły się dać Filipinom samodzielnność. Z rozgrywki o Daleki Wschód Ameryka już się wycofała.

Anglii więc pozostaje jedynie porozumienie się z Rosją — taką, jaką jest, a więc z Sowietami. Nie powstrzyma to wprawdzie całkowicie postępującej konsolidacji rasy żółtej pod egidą Japonii, ale może ją przynajmniej nieco za hamować. W przeciwnym razie Japonia zmierzać będzie nieuchronnie ku stanowisku ni mniej ni więcej, tylko — najpotężniejszego imperjum na świecie.

Wczorajszy piąty z rzędu dzień rozprawy, zaczął się od zeznań oskarżonego Czornija, który jest typem prostego robotnika. Ubrany jest biednie, koszula zapięta pod szyję, bez kołnierzyka, odbija od eleganckiego ubioru prowidyka Bandery, Łebeda, czy inż. Pidhajnego.

Przewodniczący po wznowieniu posiedzenia zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się on do tego, że od r. 1933 do dn. 27 września 1934 na obszarze Polski wziął udział w OUN w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Ponieważ oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim, prze-

wodniczący przypomina mu, że obowiązany jest składać wyjaśnienia w języku polskim. Oskarżony w dalszym ciągu próbuje mówić w języku ukraińskim, mimo wezwania przewodniczącego, aby usiadł, wobec czego przewodniczący zarządza usunięcie oskarżonego z sali, poczem ogłasza postanowienie w myśl którego z uwagi na to, że oskarżony na zadawane mu pytania odpowiada w języku niepolskim, chociaż język polski zna i nim włada, był bowiem studentem Uniwersytetu w Lublinie, a tem samem odmawia udzielenia wyjaśnień, Sąd Okręgowy postanowił odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

### „Chata” Czornija

Jakob Czornij badany był 4-krotnie. W dn. 28 września 1934 przesłuchany był w urzędzie śledczym w Warszawie, w charakterze świadka. Zeznał on wówczas, że w Lublinie mieszkał od dwóch lat, mniej więcej od grudnia 1933 r. Pokój wynajmował pod warunkiem, że mieszkać w nim mogą również inni sublokatorzy.

16 czy 17 stycznia po powrocie do domu około godz. 12-iej w nocy został powiadomiony przez go-spodynię, że przyszedł do niego jakiś mężczyzna. W pokoju Czornij zastał nieznanego mężczyznę, nazwiska, jakie podał przy przedstawieniu się, nie dosłyszał.

Przybyły oświadczył, że jest nauczycielem z lubelskiego i udaje się w stronę Lwowa. Mężczyznę tego Czornij opisuje jako wzrostu wysokiego, szczupłego szatyna bez płaszcza, ubranego w marynarkę i długie czarne spodnie tego samego koloru, zdaje się brzo-zowego. Na nogach miał czarne półbutki, swetra nie posiadał, twarz miał bez zarostu, włosy gęste, zaczesane do góry.

Czornij utrzymuje, że z nim wcale nie rozmawiał. Nazajutrz rano około 9 — 10-iej gdy oskarżony leżał jeszcze w łóżku, mężczyzna ów wyszedł powiedziawszy „Do widzenia”.

Na dalsze pytanie zeznaje, że nieznajomy prosił go o pozwolenie przenocowania u niego, na co się zgodził i ze swej strony zapytywał gospodynię o zgodę. Nikt nie uprzedzał Czornija o przyjeź-

dzie tego nieznanego. Czornij widział owego nieznanego wieczorem, twarz jego zapamiętał so-

### Rozstrój psychiczny Czornija

Po krótkiej przerwie obrońca adw. Hankiewicz wnosi o odczytanie z akt sprawy, danych dotyczących badania stanu zdrowia osk. Czornija oraz o sprowadzenie tegoż oskarżonego na salę.

Prokurator Żeleński nie oponuje przeciwko temu wnioskowi i przewodniczący zarządza odczy-

tać akt sprawy, w którym podano, że oskarżony wyszedł z gołą głową i dlatego Czornij nie wie, czy miał kapelusza lub jakieś nakrycie głowy. Mówił zupełnie poprawnie po polsku bez żadnego akcentu. Co się z nieznanym później stało, Czornij nie wie. Na dalsze pytania Czornij zeznaje, że po raz pierwszy podczas Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnoy.

Przesłuchiwany w dn. 28 grudnia w Warszawie, już w charakterze oskarżonego, Czornij nie przyznaje się do należenia do O. U. N. i ukrywania na polecenie tej organizacji w swoim pokoju w Lublinie sprawy zabójstwa min. Pierackiego. Do sprawy wyjaśnił, że podtrzymuje w całej rozciągłości swe zeznania, złożone w dn. 28 września 1934 r. w charakterze świadka.

Prace komisji kartelowej pod przewodnictwem wiceministra

## Rokowania z kartelami idą opornie

Węgiel i cukier mają potanieć o 20 proc.

Prace komisji kartelowej pod przewodnictwem wiceministra Lechnickiego koncentrują się w tej chwili na dwóch odcinkach: chodzi przede wszystkim o obni-

### W Egipcie wre

Obsadzenie uniwersytetu

KAIR, 23. 11. (PAT.). Po otrzymaniu wiadomości, że studenci zamierzają siłą dostać się do gmachu uniwersytetu, przyczółki egipskiego w Gizeh zostały obsadzone przez silne oddziały policyjne.

W mieście panuje spokój.

## Wielki kongres pracowniczy i moc zebrzań na mieście

Dzisiejszy Kongres pracowników, który rozpocznie obrady o godz. 11 min. 30 w sali Resursy Obywatelskiej zapowiada się b. ciekawie.

Pewne koła działaczy związków pracowniczych starają się wytworzyć na Kongresie atmosferę opozycyjną, gdy tymczasem władze centralnej rady pracowniczej i Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych, niechętnym okiem patrzą na tego rodzaju przygotowania.

Przed otwarciem Kongresu za-

powiedziano kilka zebrzań pracowników. Zebrania te mają być przygrywką do Kongresu i przez swoje uchwały starać się będą oddziaływać na nastroje uczestników kongresu.

Na godz. 10 rano rada okręgowa Unji zwołuje wielkie zebranie publiczne do sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej. O tej samej godzinie odbędzie się w sali Wielkiej Rewji na ul. Karowej zebranie pracowników miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, a na sali ZZZ — wiec kolejarzy. O godz. 11 w sali

kina „Stinks” (Senatorska 29) Związek Związków Zawodowych (ZZZ) zwołuje nadzwyczajne walne zebranie pracowników miejskich.

Oczywiście, że na wszystkich zebraniach mówić się będzie o obniżce pborów, naszej pragmatycznej emerytalnej dla pracowników miejskich i t. d., czyli o tych samych sprawach, które mają być rozważane na Kongresie.

Na kongresie obecnych ma być około 2000 delegatów, reprezentujących 67 związków.

rych więźniów, który stwierdził, że Czornij w okresie tym przecho-

dził psychozę reaktywną o charakterze sytuacyjnym, a mianowicie więziennym.

Ponowne baadnie przez sędziego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenie przy udziale lekarzy dr. Szpakowskiego i dr. Ambroziewicza potwierdziło pierwotne orzeczenie. Zdaniem lekarzy oskarżony powinien być umieszczony w psychiatrycznym, zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Naskutek tego orzeczenia sędzia

śledczy postanowił oddać oskarżonego Czornija pod obserwację na przeciąg 6 tygodni do państwowego zakładu dla psychicznie chorych w Tworkach.

W wyniku 6-tygodniowej obser-

wacji w Tworkach, biegli stwier-

dził u osk. Czornija rozstrój psy-

chiczny o wyraźnym charakterze

reaktywnym, co związane być

miało z jego sytuacją więźnia w

śledztwie.

### Myhal mówi po polsku

O godz. 1.30 wznowiono posiedzenie sądu. Na samym wstępie przewodniczący oświadczył, że spowodu tego, iż zeznania osk. Myhala są bardziej obszerne od

Niemą jednak żadnej podstawy do przypuszczenia, aby w okresie poprzedzającym aresztowanie, a w szczególności w okresie inkryminowanych mu czynów był on dotknięty jakimkolwiek cierpieniem psychicznym, które miało by wpływ na ówczesne jego postępowanie. Zdaniem psychiatrów, oskarżonego Czornija, o ile na to pozwalają warunki śledztwa trzymać należy nie w odosobnieniu, a pod stałą opieką lekarską.

Po odczytaniu tych danych obrońca Hankiewicz wnosi, by Sąd Okręgowy stwierdził w zarządzie więzienia, czy zastosowano się do tego orzeczenia biegłych, a jeżeli nie, by sąd wydał odpowiednie polecenie.

Prokurator Żeleński za zgodą sądu zadaje oskarżonemu pytanie, czy ma on towarzysza w celi, na co oskarżony odpowiada przecząco. Wobec tego prokurator przyłącza się do wniosku obrońcy i wnosi o stwierdzenie, czy od czasu ekspertyzy lekarskiej oskarżony pozostawał w odosobnieniu.

innych oskarżonych, zmienił porządek kolejności przesłuchiwania oskarżonych i zarządził sprawozdanie osk. Myhala. W kilka minut później Myhal został sprawozdany.

Przew.: — Czy oskarżony chce złożyć w języku polskim wyjaśnienia?

Osk. Myhal (ze zdecydowaniem): — Tak.

Przew.: — Czy oskarżony przyznaje się do należenia do organizacji UON?

Osk. Myhal: — Tak.

Przew.: — Czy oskarżony przyznaje się do udzielenia pomocy Maciejce w jego ucieczce z Polski i czy przyznał się do nawiązania przez niego łączności organizacyjnej z Malucą?

Osk. Myhal: — Tak.

Przew.: — Czy oskarżony chce złożyć wyjaśnienia?

Osk. Myhal: — Chcę złożyć wyjaśnienia w języku polskim z dwóch powodów: 1) ponieważ składać będę zeznania w Warszawie, która nie leży tak, jak np. Lwów na ziemiach ukraińskich, tak więc uważam, że nie przynosi żadnej ujmę narodowi ukraińskiemu i 2) chcę wyświetlić szereg spraw nie poto, by bronić siebie, ale ponieważ koledy podjęli rzewali mnie o tchórzostwo, więc chcę z odwagą przyznać się do tego, co zrobiłem.

Przew.: — Od kiedy oskarżony należy do UON?

Osk. Myhal: — Wstąpiłem do UON z końcem 30 czy 31 roku, przed tym czasem należałem do organizacji ukraińskich dla młodzieży, jako uczeń gimnazjum, a następnie wstąpiłem do UWU.

Przew.: — Z czyjej inicjatywy oskarżony wstąpił do organizacji ukraińskich?

Oskar.: — Z namowy starszych kolegów.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-giej)

## Rada Ministrów uchwaliła Obniżenie procentów od pożyczek na cele budowlane

W sobotę, o godz. 12 w południe, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, p. Kościakowskiego, posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem, po dłuższej dyskusji, uchwalono projekt ustawy skarbowej na rok 1936-37. Obecna ustawa skarbowa różni się znacznie od poprzednich, szczegóły jednak bę-

dą podane do wiadomości dopiero po zaznajomieniu się z nimi panów marszałków Sejmu i Senatu.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła ulgi w spłacie tych kredytów budowlanych, które były udzielane na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o

rozbudowie miast. Ulgi te wyrażają się obniżką oprocentowania 3 proc. do 2 proc. rocznie dla tych pożyczek budowlanych, które były udzielane w czasie, gdy kredyty były najdroższe. W związku z tą uchwałą należy spodziewać się obniżenia komornego w nowych domach.

## Zajścia antyżydowskie w szkole im. Wawelberga

W Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki inż. Wawelberga i Rotwanda doszło do zajść. W czasie przerwy między wykładami studenci poturbowali kilkunastu słuchaczy żydów. Zajścia wynikały spowodu porażenia w dniu onegdajszym Polaka, Leo-

narda Luterka, przez studenta żyda Samuela Grajncera.

Po zajściach odbył się wiec, na którym uchwalono odseparować żydów na salach wykładowych. Władze szkolne zagroziły zawieszeniem wykładow, jeśli zajścia się powtórzą.